

Tomasz Gajownik  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

### *Inwigilacja emigracyjnych „dwójkarzy” przez służby specjalne PRL w latach 1945–1956. Wybrane problemy*

**K**oniec II wojny światowej przyniósł ze sobą całkowicie zmienioną sytuację geopolityczną świata. Miejsce dotychczasowych rozgrywających w wielkiej polityce takich jak Wielka Brytania, czy Francja, zajęły Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Podpisane, w wyniku rozmów trzech najważniejszych przywódców koalicji antyhitlerowskiej, porozumienia w Teheranie, Jalcie i Poczdamie zmieniły polityczne oblicze świata. Ich realizację w jak najbardziej negatywnym znaczeniu odczuło państwo polskie. Dualizm władzy, jaki pojawił się na przełomie lat 1944/1945 za sprawą dwóch konkurujących ze sobą ośrodków władzy: rządu na emigracji, którego działalność legitymizowały decyzje podjęte przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego we wrześniu 1939 r., uznawanego za kontynuatora tradycji II RP oraz narzuconego drogą sowieckich bagnetów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego – Rządu Tymczasowego, a następnie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, podzielił nie tylko społeczeństwo w kraju, ale i wpłynął na postawę osób spośród zamieszkującej Europę Zachodnią emigracji politycznej. Determinantami tego stanu rzeczy były wizje powojennej rzeczywistości, diametralnie odmiennie interpretowane przez obie strony. Czynniki emigracyjne starały się dostrzegać tymczasowość podjętych w czasie wojny i realizowanych po jej zakończeniu umów. Próbowano eksponować te wydarzenia i zjawiska, które miały świadczyć o nadciągającym nieuchronnie konflikcie między dotychczasowymi sojusznikami. Wobec prognozowanego konfliktu ważną rolę miały odegrać Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie (dalej: PSZ), formowane od 1939 r. Zakładano znaczny udział Wojska Polskiego (dalej: WP), a co za tym szło, realizację w przypadku zwycięstwa sił anglo-amerykańskich wizji odbudowy państwa polskiego w granicach przedwojennych. Z drugiej strony, propaganda komunistyczna umiejętnie podsyciała nastroje zmęczenia Polaków wojną, eksponowała potrzebę stabilizacji kraju pod względem politycznym, ale przede wszystkim ekonomicznym. Umiejętnie wygrywano tęsknoty tych, którzy zmuszeni lub z własnej woli, opuścili kraj we wrześniu 1939 r. i w kolejnych miesiącach, a koniec wojny uznali za czas powrotu do Ojczyzny. Na tle tych wydarzeń, a w zasadzie w ich cieniu toczyły się zmagania tajnych służb.

Jednym z najważniejszych ogniw konstruowanego w Polsce systemu władzy komunistycznej był cywilny pion służb specjalnych uplasowany w Resorcie

Bezpieczeństwa Publicznego (RBP)<sup>1</sup>. Tworzony od podstaw według sowieckich wzorców i z pomocą radzieckich towarzyszy, służyć miał jako narzędzie w walce z podziemiem niepodległościowym oraz wrogami zewnętrznymi, za których uważano między innymi przedstawicieli różnych kręgów środowisk emigracyjnych. W pierwszych latach budowy Polski Ludowej szczególną uwagę funkcjonariusze komunistycznych służb specjalnych zwracali w kierunku kadry oficerskiej PSZ i jej pionu informacyjnego. Nie bez podstaw uważano w Warszawie, iż to właśnie reprezentanci służb specjalnych, w szczególności o przedwojennym rodowodzie wykorzystywani będą przez Amerykanów i Anglików w przygotowaniach do budowy nowych siatek szpiegowskich ukierunkowanych na rozpracowanie radzieckiego potencjału militarnego i ich satelitów w postaci krajów „demokracji ludowej”. Szczególną uwagę poświęcano oficerom wywiadu przedwojennego, którzy specjalizowali się w problematyce sowieckiej, jej specyfice i dysponowali znaczną wiedzą na ten temat. Wiedzą, która mogła w wydatnym stopniu ułatwić pracę planowanym na terenie Europy Środkowo-Wschodniej agentom brytyjskich i amerykańskich służb specjalnych. Z punktu widzenia operacyjnego, penetracja środowisk emigracyjnych w porównaniu do inwigilacji tworzonej od podstaw konspiracji w kraju nastęrczała więcej problemów. Przede wszystkim koszty takiej działalności były niewspółmiernie wyższe. Do tego dochodziła kwestia metod i środków z pomocy których można było skorzystać. W przeciwieństwie do dość prymitywnych i brutalnych metod, które z powodzeniem były stosowane wobec opozycji krajowej, ich skuteczność ograniczona była jedynie do „własnego podwórka”. Na terenie przeciwnika, za którego uważano kraje Europy Zachodniej, w grę wchodziły jedynie subtelne i wyrafinowane metody pracy operacyjnej, które z racji wykształcenia i przygotowania zawodowego funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), były im zupełnie obce. Dodatkowe utrudnienie stanowiła sama grupa docelowa prowadzonego rozpracowania, bowiem niełatwo było rozpracować środowisko zawodowych oficerów wywiadu, pracujących na tym polu latami, niektórzy wręcz poświęcając tej służbie całe życie zawodowe. Okres zmagania obu służb w pierwszych latach powojennych można przyrównać do zmagania amatorów z MBP i profesjonalistów z Oddziału II przedwojennego Sztabu Głównego (dalej: SG) i Sztabu Naczelnego Wodza (dalej: SNW) PSZ. Tym niemniej ta cicha konfrontacja miała miejsce i angażowała siły oraz środki komunistycznych sił specjalnych przez kolejne dwie dekady.

W zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej przechowywane są akta dwóch spraw obiektowych o kryptonimach „Skorpion” i „Para”<sup>2</sup>. W obu

<sup>1</sup> L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 18–21; P. Gontarczyk, *Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego w latach 1944–1986*, „Glaukopis” 2006, nr 5/6, s. 355; A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152, s. 6.

<sup>2</sup> Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN), Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (dalej: BUiAD), sygn. 01419/79, Sprawa obiektowa „Para”; sygn. 01227/486, Sprawa obiektowa

przypadkach celem rozpracowania wywiadu cywilnego PRL były struktury i personel służb specjalnych polskiego rządu na uchodźstwie oraz tych osób, cywili i oficerów, którzy współpracowali z wywiadami państw kapitalistycznych w walce z komunistyczną „zarazą”. Stan zachowania pozwala postawić tezę o dużym stopniu wybrakowania dokumentacji, tym niemniej selekcja materiału umożliwiła określenie, w zarysie, głównych kierunków zainteresowania służb specjalnych państwa komunistycznego i oceny pozyskiwanych informacji oraz osiągnięć agentury.

Zaostrzający się w Europie konflikt w latach 1945–1949 wywołał szereg spekulacji na temat możliwości wybuchu III wojny światowej. W perspektywie kolejnego starcia zbrojnego na skalę globalną, głównym celem służb specjalnych poszczególnych krajów „demokracji ludowej” była ocena zagrożenia działaniami szpiegowsko-dywersyjnymi ze strony zachodnich sojuszników z okresu II wojny światowej. W przypadku powstałego w grudniu 1944 r., w strukturach RBP, Wydziału Wywiadu ważną rolę odgrywała kwestia rozpracowania środowisk emigracyjnych powiązanych szerokim wachlarzem zależności z Oddziałem II SG/ SNW PSZ, których przedstawiciele w żargonie bezpieczeństwa określani byli często „dwójkarzami”. Zagadnienia, którymi interesowała się bezpieka można pogrupować w cztery, powiązane ze sobą, grupy tematyczne: struktura służb specjalnych polskiej emigracji, sprawy personalne czyli charakterystyki osobowe poszczególnych oficerów wywiadu, zarówno tych przedwojennych, jak i aktywnie uczestniczących w działaniach wymierzonych przeciwko nowej władzy, ośrodki dyspozycyjno-szkoleniowe oraz związana z tą tematyką kwestia łączności z krajem.

Informacje na temat struktury organizacyjnej gromadzono w ujęciu chronologicznym począwszy od okresu międzywojennego, z tą tylko różnicą w stosunku do czasu wojny i współczesnym, że dane te zbierane były w kontekście konkretnych osób, oficerów wywiadu, którzy pełnią funkcje przed wojną, aktywnie uczestniczyli w pracach wywiadu polskiego w ramach PSZ. Z pozycji centrali Oddziału II aktywnemu rozpracowaniu byli poddani tacy oficerowie jak Stanisław Gano, Stefan Antoni Mayer, czy Jerzy Niezbrzycki. Wszyscy ci oficerowie zainteresowanie zawdzięczali roli jaką spełniali w strukturach wywiadu przedwojennego oraz ich zawodowym zainteresowaniom, czyli znajomości problematyki Związku Radzieckiego. W przypadku płk dypl. S. Gano w grę wchodziła również rola jednego z czołowych rozgrywających w grze politycznej jaka toczyła się na szczytach władzy w środowisku „londyńskiej” emigracji.

Z pozycji działań wywiadu PSZ wobec komunistycznych władz Polski, bezpieka uznała za istotne rozpracowanie schematu jego placówek (ekspozytur) uplasowanych w różnych regionach Europy. Badano okoliczności ich powstania, skład personalny oraz starano się poznać zadania im stawiane. Istota podjętych w tym celu kroków sprowadzała się do tezy, iż w obecnej, powojennej rzeczywistości, władze emigracyjne zechcą z nich skorzystać jako wypróbowanych kana-

---

„Skorpion”. Materiały te są zarchiwizowane w formie mikrofilmu, który został zeskanowany, stąd podawany jest w przypisach przy konkretnym odniesieniu numer klatki mikrofilmu.

łów do przerzutu zarówno osób udających się do kraju w celach dywersyjno-szpiegowskich, jak i służących tym którzy chcieli Polskę opuścić.

Z perspektywy toczącej się na tajnym froncie wojny najważniejszym zadaniem dla specsłużb komunistycznych było rozpoznanie tworzonych od podstaw placówek, których zadaniem m. in. było utrzymanie łączności z krajem. Zadanie o tyle skomplikowane, że do budowy nowych struktur angażowane były często osoby, które albo wcześniej nie posiadały kontaktów z środowiskami penetrowanymi lub współpracującymi z emigracyjnym wywiadem, albo też wydostały się z kraju z myślą o osiedleniu się w którymś z państw Europy Zachodniej lub Północnej i tam zostały skaptowane. Wobec braku dokumentacji w zasobach bezpieki, jej aparat wywiadowczy zmuszony był do przeprowadzenia operacji rozpracowania i inwigilacji takich osób od podstaw. Dodatkowym utrudnieniem było ustalenie właściwych mocodawców tych przedsięwzięć. Rozmowy, o których donosili agenci, prowadzonych między przedstawicielami emigracyjnego wywiadu, z jednej strony, a oficerami wywiadów: angielskiego i amerykańskiego z drugiej, o finansowaniu działalności wywiadowczej, utrudniały ustalenie dla kogo dana placówka *de facto* pracuje. Było to istotne ze względu na odmienny charakter metod, którymi obie służby posługiwały się w prowadzeniu działań operacyjnych.

Podobne wątpliwości nasuwały się przy próbach ustalenia miejsc funkcjonowania ośrodków dyspozycyjno-szkoleniowych tworzonych w oparciu o personel agenturalny działający w Europie Zachodniej i w Niemczech w okresie II wojny światowej. Również i w tej kwestii znacznie utrudnione było ustalenie właściwego dysponenta danego ośrodka. Specyficzny charakter tych zależności wpływał w dużej mierze z wewnętrznych tarć w kręgach emigracyjnych i wynikających z nich podziałów, które nieobce były także środowisku wywiadowczemu. Rozszerzający się podział na zwolenników linii programowej reprezentowanej przez gen. Władysława Andersa i niechętnemu jego osobie obozowi „piłsudczykowskiemu”<sup>3</sup>, wpłynął także na stopniową polaryzację stanowisk wewnątrz struktur emigracyjnego Oddziału II. Poszukiwano nowych możliwości utrzymania nie tylko dotychczasowego stanu posiadania, ale przede wszystkim zapewnienia własnej egzystencji. Temu celowi podporządkowane były starania o finansowanie dalszej działalności z tajnych funduszy brytyjskiego i amerykańskiego rządu za pomocą swoistej „autoprezentacji”. Próbowano przekonać przyszłych mocodawców o istotnej roli, jaką mogą spełnić oficerowie wywiadu emigracyjnego w tajnej wojnie kapitalistycznego Zachodu z socjalistycznym Wschodem. Płynące z kręgów agentury informacje dopingowały działania centrali bezpieki do poszukiwań rozwiązań, których celem miało być operacyjne rozpracowania decydentów wywiadu PSZ.

Wspomniani wcześniej Stanisław Gano, Stefan Antoni Mayer, czy Jerzy Niezbrzycki to oficerowie, którzy znaleźli się na celowniku wywiadu komunistycznego w pierwszym okresie walk służb specjalnych po zakończeniu II wojny

<sup>3</sup> A. Adameczyk, *Piłsudczycy w izolacji (1939–1945). Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*, Belchatów 2008, s. 65.

światowej. Z tych trzech oficerów, którzy swoimi osobowościami odcisnęli piętno w dziejach nie tylko przedwojennego Oddziału II, ale i w okresie II wojny światowej, każdy był postrzegany z innej perspektywy. Najwięcej emocji i dość ambiwalentnego stosunku, który wypływał z lektury meldunków agentów bezpieczeństwa, wzbudzała postać płk dypl. Stanisława Gano. Według niektórych ocen uchodził za osobę bezbarwną, niewykazującą inicjatywy, dbającą przy tym o zapewnienie sobie korzyści majątkowych<sup>4</sup>. Natomiast w innym z meldunków uznawano jego za osobę bardzo inteligentną, której cecha ta miała umożliwić poruszanie się po zawitych meandrach salonów emigracji politycznej w Londynie i tym samym umożliwić pełnienie eksponowanych stanowisk<sup>5</sup>. Uchodził nie tylko w mniemaniu agentów bezpieczeństwa za człowieka ściśle związanego z brytyjskimi służbami specjalnymi. Padały stwierdzenia o wysokim stopniu oficerskim, który Anglicy mieli ofiarować polskiemu oficerowi, liczącym się również z jego zdaniem i ocenami<sup>6</sup>. To jego działaniom w 1945 r. przypisywano fiasko rozmów między polskimi a amerykańskimi kręgami wywiadowczymi, których celem było nawiązanie bliższej współpracy, a w ostatecznym rozrachunku przejęcie przez tych ostatnich agend Oddziału II<sup>7</sup>. Zwracano uwagę na fakt, iż dzięki zajmowanej pozycji mógł on tuszować szereg niewygodnych dla wywiadu spraw lub wykorzystywać dawne znajomości do działań niezgodnych z literą prawa. Za jeden z takich przypadków podawano casus mjr. Tadeusza Szumowskiego, którego płk. dypl. S. Gano i mjr. Jan Żychoń w czasie wojny mieli wykorzystywać do „najbardziej brudnych zadań”<sup>8</sup>. Wszystkie te niepoehlebne, czy wręcz szkalujące opinie należy przypisać chęci wyolbrzymienia negatywnej roli płk. dypl. S. Gano w strukturach kierownictwa wywiadu i umiejscowienia w grupie osób, których należało zaliczyć do „wrogów klasy pracującej”. Z drugiej strony pojawiały się także adnotacje, gdzie szefa wywiadu prezentowano jako zwolennika powrotu dużej części emigracji do kraju. Wnioski takie nasuwały się w wyniku bezpośrednich rozmów agentów z S. Gano. Podobne opinie miał wyrażać płk. dypl. Stefan Mayer, osobno i w obecności innych oficerów, m. in. mjr. M. Jaworskiego, czy płk dypl. S. Gano<sup>9</sup>. Te nieudolne,

---

<sup>4</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 39, Charakterystyka oficerów 2-go Oddziału i Wydziału Specjalnego [b.r.].

<sup>5</sup> Tamże, Teczka „Anglia – ogólny”. Wyciąg z „sylwetek emigracyjnych” o płk. Gano. Meldunek z 26.07.1946, k. 107. W dokumencie tym znalazła się również informacja o wydostaniu z okupowanej Polski żony płk. Gano. Fakt ten miał sugerować potencjalną współpracę szefa Oddziału II z niemieckimi służbami, w tym przypadku z Gestapo.

<sup>6</sup> Tamże, Wyciąg z raportu agenta „Szpilek” z 10.02.1947, k. 131.

<sup>7</sup> Tamże, Wyciąg z raportów agenta „Szpilek” z 18.07.1947, k. 161. Jako źródło tych informacji podana została osoba mjr. Mieczysława Jaworskiego, osoby blisko współpracującej zarówno z płk. dypl. S. Gano, jak i innymi wyższymi oficerami wywiadu, chociażby płk. dypl. Stefanem Mayerem.

<sup>8</sup> Tamże, Wyciąg z Kart Personalnych z 22.06.1948, k. 303.

<sup>9</sup> Zapisy o przychylności oficerów wywiadu wobec akcji repatriacyjnej pojawiają się w meldunkach agenta „Szpilki”. Determinanta takiego postępowania należy szukać w fakcie, iż o agenturalnej działalności agenta do kręgów emigracyjnych dotarły pewne, ale niepotwierdzone informacje. Wobec zaistniałej sytuacji należy poddać pod wątpliwość szczerłość wynurzeń oficerów wywiadu wobec osoby podejrzewanej o współpracę ze służbami specjalnym państwa komunistycznego.

trzeba przyznać, próby dyskredytacji nie znalazły uznania w oczach centrali, bowiem opracowany w 1963 r. wykaz pracowników Oddziału II zupełnie w innym świetle przedstawiał osobę płk. S. Gano<sup>10</sup>. Prócz zaprezentowania przebiegu służby na uwagę zasługują oceny pracy i znajomości problematyki pracy wywiadowczej. Zwracano uwagę na bardzo dobre wykształcenie zawodowe, uznano za jednego z najlepszych specjalistów od spraw niemieckich. Podkreślano wpływ jego osoby na podejmowane przez najważniejszych polityków (gen. Władysław Sikorski i gen. Kazimierz Sosnkowski) decyzji o charakterze politycznym. Podtrzymano natomiast wcześniejsze doniesienia o zażytych kontaktach z oficerami brytyjskich służb specjalnych<sup>11</sup>. Na tle informacji o pozostałych oficerach wywiadu emigracyjnego, zainteresowanie bezpieki osobą płk. dypl. Stanisława Gano zwracało uwagę swoją dociekliwością oraz szeroką retrospekcją spraw, w których stać ta występowała.

Swoistego rodzaju fenomenem była postać płk dypl. Stefana Antoniego Mayera. Ów fenomen sprowadzał się do m. in. opinii, jakie na temat tego oficera pojawiały się w toku całej jego kariery zawodowej. Zarówno jego zwolennicy jak i przeciwnicy podkreślali na każdym kroku wysoki stopień profesjonalizmu, który cechował Mayera w wykonywaniu obowiązków, bez względu na pełnione funkcje. Te i inne przymioty przewijały się także w meldunkach agentów bezpieki, którzy mieli okazję zetknąć się z tym wybitnym oficerem wywiadu. W jednym z zachowanych dokumentów znalazła się krótka charakterystyka Mayera przedstawiająca nie tylko jego losy w okresie II wojny światowej, ale przede wszystkim eksponująca te umiejętności, które pozwoliły mu mieć pewien wpływ na przebieg wydarzeń w środowisku „londyńskiej” emigracji<sup>12</sup>. Przede wszystkim zwracano uwagę na dwa elementy, po pierwsze płk dypl. S. Mayer cieszył się niekwestionowanym autorytetem i estymą wśród oficerów wywiadu. Dzięki temu potrafił wykorzystywać lojalnych wobec siebie ludzi, którzy pełniąc odpowiedzialne stanowiska we rządzie emigracyjnym mieli dostęp do informacji o bieżącej polityce władz polskich. Po drugie sama osobowość Mayera gwarantowała mu przychylność różnych środowisk nie tylko politycznych. Charakteryzując go jako osobę wysoce inteligentną, czy nadzwyczaj sprytną zwracano uwagę na wyrobienie towarzyskie oraz znajomość języków obcych. Niewątpliwym plusem dla niego był fakt, iż nie uwikłał się w żadne towarzyskie afery. Osobowość jego żony, odbie-

---

Tym bardziej, że wobec agenta okazywano pewnego rodzaju zażyłość, która z perspektywy metod operacyjnych wywiadu należy uznać za formę „gry operacyjnej”. Familijność relacji miała na celu uspienie czujności i próbę prowadzenia działań inspiracyjnych.

<sup>10</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01227/486, k. 11–12, Wykaz pracowników II Oddziału.

<sup>11</sup> W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż w wskazanym dokumencie część danych pochodziła z okresu lat 1946/1947, co świadczyłoby o braku dopływu dalszych informacji na temat osoby S. Gano oraz możliwości ich weryfikacji w toku przygotowywania powyższego opracowania. Potencjalnie wywiad PRL mógł nie wykazywać zainteresowania losami osoby, która w latach 60. nie odgrywała już tak znaczącej roli, jak to miało miejsce w latach 40. czy 50.

<sup>12</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 57, Charakterystyka płk Mayera. Materiał ten pochodził zteczki „Bolesław”.

rana pozytywnie, przysparzała mu jedynie zwolenników. Cień na jego profesjonalny stosunek do pracy miała rzucać, według doniesień wywiadu komunistycznego, słabość do różnego rodzaju form ezoteryzmu. Miał on ufać przepowiedniom, zwłaszcza w oparciu o Nostradamusa i żydowskich pism religijnych. Poglądami swymi na ten temat miał się dzielić z innymi oficerami wywiadu, którzy z racji szacunku jakim darzono Mayera, głośno nie kwestionowali tego typu sposobu myślenia.

Klęska września 1939 r. nie pozbawiła całkowicie wpływu płk. dypl. S. Mayera na działalność Oddziału II, mimo iż oficjalnie od marca 1939 r. nie pełnił on funkcji szefa Wydziału II (Wywiadowczego) Oddziału II SGWP<sup>13</sup>. Po przedostaniu się do Rumunii skupił wokół siebie gros oficerów wywiadu. Utworzono placówkę eksponowaną (ekspozyturę) o kryptonimie „R”<sup>14</sup>, której twórcą i pierwszym szefem został ppłk dypl. Tadeusz Skinder. W krótkim okresie czasu spora grupa oficerów przedwojennego wywiadu objęła najważniejsze stanowiska w tworzonym od podstaw Oddziale II SG i dzięki temu możliwy stał się wyjazd m. in. Mayera do Paryża.

Brak angażu do pracy operacyjnej nie umniejszył roli byłego szefa wywiadu w kształtowaniu nowego środowiska wywiadowczego. Klęska Francji i wyjazd do Wielkiej Brytanii chwilowo wpłynęły na pogorszenie się sytuacji. Dużo większym problemem dla reprezentacji obozu piłsudczykowskiego, do którego zaliczał się Mayer stała się próba całkowitego wyeliminowania tego środowiska z życia politycznego emigracji poprzez umieszczenie, uznanych za wrogów Sikorskiego, ludzi w obozie odosobnienia w Rothesay na wyspie szkockiej Bute, wśród których znalazł się także płk Mayer<sup>15</sup>. Jego dawni podwładni nie pozwolili mu pozostać tam długo. Dzięki ich działaniom powrócił do służby czynnej i mimo, że nie został wciągnięty do bieżących działań operacyjnych, to gen. Sikorski powierzył mu stanowisko świeżo utworzonej Szkoły Wywiadu w Glasgow. Wydawało się, że instytucja której przyszyło kierować Mayerowi, to szczyt jego możliwości, tymczasem praktycznie do końca wojny oddziaływał w wyraźny sposób na organizację i funkcjonowanie wywiadu emigracyjnego. Wydarzenia sytuacyjne, gdy szef wywiadu płk. S. Gano salutował na widok wchodzącego do pokoju szefa szkoły wywiadu (czyli przełożonego względem podwładnego) mówi samo za siebie<sup>16</sup>. Uznawano go za osobę nieprzekupną, a potencjalny werbunek za niemożliwy wręcz do przeprowadzenia. Niewątpliwy wpływ na zainteresowanie osobą płk.

---

<sup>13</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 26.

<sup>14</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01227/486, Ekspozytury II-ki w latach 39–49, k. 84. W pierwszym okresie pracy skupili się tam czołowi przedstawiciele obozu „legionowego”, wyżsi rangą oficerowie Wojska Polskiego a zarazem Oddziału II: płk dypl. Tadeusz Schätzel, płk dypl. Wilhelm Heinrich, czy kpt. Jerzy Niezbrzycki. W krótkim okresie czasu oficerowie ci zostali wezwani do Paryża. Zastępcą stojącego na czele placówki ppłk. dypl. Tadeusza Skindera został ppłk Kazimierz Iranek-Osmecki; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 28.

<sup>15</sup> S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, Londyn – Piotrków Trybunalski 2003, s. 23.

<sup>16</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 57, Charakterystyka płk Mayera.

Mayera miał fakt, iż również po zakończeniu II wojny światowej miał on wykorzystywać swoje doświadczenie w prowadzeniu działań operacyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przygotowując wykłady i odczyty dla oficerów polskich, którzy pozostali na emigracji<sup>17</sup>. Podejrzewano, iż z wiedzy tego znakomitego oficera korzystają również Brytyjczycy za pośrednictwem płk. S. Gano. Starał się on prowadzić swoistego rodzaju grę inspiracyjną z osobami, co do których padały sugestie, iż mogą pracować dla reżimu komunistycznego. Wobec takich osób szermował on poglądami racjonalnego podejścia do kwestii akcji repatriacyjnej. W notatkach informacyjnych, które spływały do centrali bezpieczeństwa padały stwierdzenia, iż Mayer opowiada się za powrotem większości emigrantów do Polski i w ostatecznym rozrachunku wszyscy oni wrócą do Ojczyzny<sup>18</sup>.

O charakterze osoby takiej jak Stefan Mayer może świadczyć jedno, wydaje się drobne wydarzenie. Otóż w meldunku jednego z agentów została przekazana informacja, iż wśród członków misji handlowej która przybyła do Londynu na rozmowy handlowe, miał znaleźć się członek rodziny Mayera (chrześniak). Udało mu się spotkać z oficerem wywiadu, który wsparł go drobną sumą pieniędzy, jednocześnie prosząc o przekazanie innej, przebywającemu w Warszawie kpt. Ziemiańskiemu<sup>19</sup>. Postać płk. dypl. S. Mayera na tyle intrygowała i interesowała służby specjalne komunistycznego reżimu, iż poszukiwano informacji, które można było nawet luźno powiązać z jego osobą. Starano się m. in. odszukać osób, które w jakimś stopniu zetknęły się z nim i które można było ewentualnie wykorzystywać przeciwko niemu<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: AIP), sygn. 100/12/20, *Kolekcja płk. Stefana Mayera*.

<sup>18</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, Notatka informacyjna dotycząca „dwójki” w Londynie z 28.02.1947, k. 115. Podobne sformułowania padały w raportach agenta „Szpilki”. W kontekście wydarzeń, które miały miejsce ówczesnie w kraju (likwidacja podziemia niepodległościowego) traktowanie poważnie słów tak doświadczonego oficera wywiadu, który notabene nie krył się ze swoim przywiązaniem do tradycji II RP, należy uznać za przejaw nadinterpretacji ze strony agentów bezpieczeństwa i formę gry inspiracyjnej, która miała polegać na przekonaniu władz reżimowych o realnych możliwościach likwidacji środowiska emigracyjnego za pomocą akcji repatriacyjnej. Działania te miały na celu potwierdzenie współpracy osób podejrzewanych o działalność szpiegowską na rzecz władz komunistycznych. Możliwe to było dzięki uplasowaniu agentury wywiadu emigracyjnego w strukturach Ludowego Wojska Polskiego i policji politycznej.

<sup>19</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01227/486, k. 17, Wykaz pracowników II Oddziału. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż chodziło o osobę kpt./mjr. Bolesława Ziemiańskiego, byłego szefa ochrony Józefa Piłsudskiego, a następnie pracującego w Wydziale IIb (kontrwywiad) Oddziału II SG; A. Pepłoński, *Kontrwywiad...*, s. 24; tenże, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 92. Trudno na dzień dzisiejszy ustalić, czy i w jakim celu pieniądze te miały zostać spożytkowane. Możliwe są trzy scenariusze: współpraca operacyjna Ziemiańskiego z wywiadem, pomoc dla uwięzionych członków podziemia niepodległościowego lub, co według autora jest najbardziej prawdopodobne, zwykła ludzka pomoc dla człowieka, który z racji pełnionych przed wojną funkcji mógł mieć problemy z aklimatyzowaniem się w realiach budowy państwa socjalistycznego.

<sup>20</sup> Informacja dotycząca sierż. Adama Lubeckiego, byłego członka ochrony Belwederu, uchodzącego za ulubieńca płk. dypl. S. Mayera, IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 300, Wyciąg z Kartoteki Personalnej z 22.06.1948.



W meldunkach, które sływały do centrali wywiadu bezpieczeństwa, pojawiał się szereg adnotacji poświęconych poszczególnym oficerom wywiadu poddanym operacyjnemu rozpracowaniu, które często przejawiały pewną tendencyjność w odniesieniu do cech charakterologicznych lub postaw osobistych bohaterów tych doniesień. Często ze sobą sprzecznych lub nieprawdziwych. Były jednak i takie przypadki, gdy oceny zgodnie prezentowały daną jednostkę w negatywnym świetle. By stać się przedmiotem takich enuncjacji trzeba było „dobrze” zasłużyć się wobec reżimu komunistycznego. Taką postacią była osoba kpt. Jerzego Niezbrzyckiego, który w przeciwieństwie do dwóch wyżej wzmiankowanych oficerów, zasłużył sobie w opiniach osób współpracujących z bezpieczeństwem na jak najgorszą opinię<sup>21</sup>.

Uznawany za bardzo niebezpiecznego osobnika, a wręcz w niektórych raportach za kanalię<sup>22</sup>, Jerzy Niezbrzycki niewątpliwie dał się poznać jako zagorzały antysowieciarz. I nie chodzi tu bynajmniej tylko o jego pracę w Oddziale II, ale i aktywność na polu publicystyki, gdzie publikując teksty pod pseudonimem Ryszard Wraga, dobitnie dawał wyraz swoim poglądom<sup>23</sup>. Starano się powiązać jego osobę z organizacjami, które za cel stawiały sobie walkę z komunizmem w jego wszelakich formach. Co ciekawe, sprzeczne w swej treści były informacje na temat cech charakterologicznych, bowiem raz postrzegany był jako nieuk, z kolei w innym przypadku uznawano go za bardzo zdolnego i bezwzględnie oraz świetnego znawcę problematyki sowieckiej<sup>24</sup>. Zwracano przy tej okazji uwagę na udział w głośnym procesie jaki wytoczył mjr Jan Żychoń przeciwko Niezbrzyckiemu i drugiemu oficerowi wywiadu mjr. Tadeuszowi Nowińskiemu. Ów proces był następstwem oskarżeń jakie wysuwali wymienieni oficerowie przeciwko byłemu szefowi ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy oraz zarzutów czynionych innym oficerom, m. in. płk. dypl. S. Mayerowi, płk. dypl. S. Gano, płk. dypl. Leonowi Mitkiewiczowi, płk. dypl. Józefowi Smoleńskiemu. To jeden z nielicznych przypadków, kiedy osobiste animozje i antagonizmy od których nie był wolny i wy-

---

<sup>21</sup> Wpływ na to w jaki sposób prezentowano sylwetkę kpt. J. Niezbrzyckiego niewątpliwie miał fakt, iż wobec „zasług” jakich dokonał na polu polsko-sowieckiej rywalizacji wywiadowczej w okresie międzywojennym, nie udało się dopaść go siepaczom z UB i NKGB.

<sup>22</sup> IPN, BUAD, sygn. 01419/79, k. 69, Charakterystyka kpt. Niezbrzyckiego, meldunek agenta „Seinfelda” [b.r.].

<sup>23</sup> Z szczególnym zainteresowaniem Niezbrzycki śledził rozwój ruchu komunistycznego w okupowanej Polsce, szczególnie zaciekle walcząc (polemizując) piórem z wszelkiego rodzaju inicjatywami politycznymi polskich działaczy komunistycznych. Patrz: Moskiewska „*Wolna Polska*”, „APW” 1943, nr 58 [w:] *Polskie Państwo Podziemne wobec komunistów polskich (1939–1945)*. *Wypisy prasy konspiracyjnej*, oprac. K. Sacewicz, Olsztyn 2005, s. 177–181. W artykule tym przedrukowano uwagi z tekstu Niezbrzyckiego pt. *Wolna Polska* z „Wiadomości Polskich” (Londyn) nr 19/165 z 9 maja 1943 r. traktujących o organizacji Związku Patriotów Polskich.

<sup>24</sup> IPN, BUAD, sygn. 01419/79, k. 97, Charakterystyka kpt. Niezbrzyckiego, meldunek agenta „Seinfelda” [b.r.], k. 69; tamże, Informacja w sprawie kierownictwa dywersji z ramienia Rządu Londyńskiego, meldunek agenta „Opalka” [b.r.], k. 97.

wiad polski w okresie II wojny światowej zostały upublicznione<sup>25</sup>. Nie tylko agenci bezpieczeństwa próbowali w ten sposób wywołać wrażenie, że Niezbrzycki to typ zwykłego awanturnika i jednocześnie pokazać konflikty targające środowiskiem oficerów wywiadu od wewnątrz. Rola inspiratora działań antysowieckich, która towarzyszyła Niezbrzyckiemu wiązała go m. in. z próbami organizowania działalności dywersyjnej na obszarze państwa polskiego<sup>26</sup>.

Służby specjalne komunistycznego reżimu interesowały się również, a może przede wszystkim tymi kadrowymi pracownikami Oddziału II, których aktywność operacyjna przypadła na czas wojny. Szczególną uwagę poświęcano tym spośród oficerów, którzy posiadali znaczący wpływ na kształtowanie zarówno struktury organizacyjnej wywiadu jak i zadań stawianych przed służbą informacyjną. Aktywnemu rozpracowaniu zostało poddanych dwóch oficerów, których rola w kręgach centrali wywiadu zaczęła wzrastać wraz ze zbliżaniem się końca wojny: ppłk dypl. Wincenty Bąkiewicz i ppłk dypl. Witold Langenfeld. Obaj wymienieni oficerowie pracowali w wywiadzie już od lat 30. Każdy z nich specjalizował się w innym zakresie operacyjnym: Bąkiewicz kierował pracami Samodzielnego Referatu „Rosja” w ramach prac ewidencyjno-studyjnych Oddziału II SGWP, natomiast Langenfeld pełnił obowiązki zastępcy mjr. J. Żychonia w Ekspozyturze nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy<sup>27</sup>. W okresie wojny ppłk dypl. W. Bąkiewicz znalazł się w ZSRR, gdzie udało mu się dostać do tworzonej od 1941 r. Armii Polskiej. Tworzył od podstaw zręby służby informacyjnej tej formacji, zyskując przychylność swoimi działaniami nie tylko gen. W. Andersa, ale i bliskiego współpracownika gen. W. Sikorskiego, ambasadora rządu RP w ZSRR, prof. Stanisława Kota<sup>28</sup>. Następnie przeszedł szlak bojowy wraz z oddziałami 2 Korpusu. Natomiast ppłk dypl. W. Langenfeld towarzyszył od początku wojny swojemu bezpośredniemu przełożonemu J. Żychoniowi, pomagając mu odtworzyć na emigracji zręby polskiego wywiadu wojskowego. Lojalny wobec swojego mentora dał się poznać jako wybitny oficer szkoleniowy, świetny instruktor oficerów pracujących w terenie oraz organizator siatek wywiadowczych<sup>29</sup>. W obu przypadkach zainteresowania bezpieczeństwa wynikały z przeciwstawnych celów. W przypadku Langenfelda, wobec kampanii oszczerstw która wymierzona przeciwko Żychoniowi, także pośrednio uderzała w niego, zakładano iż w poczuciu krzywdy łatwiejsza

<sup>25</sup> Patrz: A. Peplowski, *Wywiad...*, s. 95–97. Wyrok w tej sprawie zapadł w listopadzie 1943 r. Patrz: Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), kol. 13/86. Wyrok Morskiego Sądu Wojskowego z listopada 1943 roku, k. 1–16.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 29; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 35; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 288.

<sup>28</sup> R. Terlecki, *Walka wywiadów, czyli rozpracowanie pułkownika Bąkiewicza [w:] Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, s. 321.

<sup>29</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 153, Informacja o ppłk. Langenfeldzie, wyciąg z raportu „Młodnickiego”.

będzie szansa próby zbliżenia i ewentualnego werbunku<sup>30</sup>. Natomiast osoba ppłk dypl. W. Bąkiewicza wzbudzała w kręgach centrali bezpieczeństwa znacznie większe ożywienie, z dwóch powodów: znajomości problematyki sowieckiej i bliskiej współpracy z gen. Władysławem Andersem, którego rola w środowisku emigracyjnym niewspółmiernie wzrosła wobec nieustępliwej postawy, jaką prezentował wobec kwestii porządku pojałtańskiego. Obaj oficerowie znaleźli się w zasięgu operacyjnego rozpracowania, które z racji ich współpracy mocno zazębiało się<sup>31</sup>.

W ramach operacji „Skorpion” i „Para” zainteresowanie bezpieczeństwa kadry Oddziału II było bardzo rozległe. Obejmowało osoby, które pozostały na emigracji oraz te decydujące się na powrót do Ojczyzny. Tęsknota za krajem, za bliskimi była podsycona ze strony różnych przedstawicieli reżimu, którzy pełniąc oficjalnie stanowiska reprezentantów „nowej” Polski, mieli możliwości penetracji środowiska emigracyjnego. Dużą rolę odgrywały dawne, przedwojenne, znajomości i kontakty. W niektórych przypadkach wykorzystywano konflikty i animozje interpersonalne, tak jak to miało miejsce w przypadku wspomnianego już mjr. Tadeusza Nowińskiego. Nieoczekiwany obrót sprawy, jakim był wyrok skazujący w procesie wytoczonym jemu i Jerzemu Niezbrzyckiemu przez Jana Żychonia, gdzie ci pierwsi oficerowie wystąpili z oskarżeniami wobec reszty personelu Oddziału II, wywołał uczucie niesprawiedliwości i poczucia krzywdy. Według jednego z doniesień agenturalnych miał on wyjechać w grudniu 1946 r. do Polski<sup>32</sup>.

Jakość pracy agentury bezpieczeństwa, jej zróżnicowany stopień, wymuszała na kierownictwie MBP podwojenie starań zmierzających do weryfikacji przesyłanych informacji. Nie raz przytrafiały się lapsusy słowne, szczególnie w odniesieniu do imion, które wymuszały zakrojoną na szerszą skalę kwerendę w kartotekach personalnych. Mimo posiadanych informacji pochodzących z zeznań, czy opracowań osób powracających do kraju a posiadających wiedzę na temat PSZ, nie zawsze dawano im wiarę. Przykładem jest notatka w sprawie prośby o pracę w MSZ niejakiego Bogdana Smolińskiego, którego utożsamiano z osobą płk. dypl. Józefa Smoleńskiego, mimo iż na temat tego ostatniego bezpieczeństwa posiadała

<sup>30</sup> Tamże, k. 155. Nieznane są dokumenty, które świadczyłyby o próbach realizacji tego pomysłu lub jego odrzuceniu.

<sup>31</sup> O działaniach bezpieczeństwa wobec gen. W. Andersa. Patrz: K. Tarka, „Watażka” na celowniku. „Rozpracowanie operacyjne” generała Andersa przez wywiad PRL, „Zeszyty Historyczne” 2008, z. 164, s. 61–74. Kulisy rozpracowania ppłk. dypl. W. Bąkiewicza przedstawił Ryszard Terlecki; R. Terlecki, dz. cyt., s. 318–349.

<sup>32</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, Szyfrogram o wyjeździe mjr. Nowińskiego do Polski z 05.12.1946. Przybycie oficera wywiadu do kraju było bez wątpienia odebrane w centrali bezpieczeństwa za sukces. Nowiński dysponował dużą wiedzą na temat działalności wywiadu w okresie przedwojennym, ale i w czasie wojny. Sukces w skaptowaniu przypisywano, w meldunku, ppłk. dypl. Józefowi Kuropiesce, *attaché* wojskowego przy Ambasadzie RP w Londynie. Jego aktywność na polu akcji repatriacyjnej koncentrowała się na wyluskiwaniu spośród repatriantów specjalistów przydatnych dla wojska i przemysłu obronnego; J. Wróbel, *Działalność Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji...*, s. 206.

dossier dzięki zeznaniom mjr. T. Nowińskiego<sup>33</sup>. W pewien sposób casus ten rzuca światło na poziom przygotowania zarówno personelu agenturalnego jak i pracowników centrali MBP.

Zainteresowania bezpieczeństwa nie ograniczały się jedynie do rozpracowania oficerów emigracyjnej „dwójki” i ewentualnych próbach werbunku. Istotną sprawą było właściwe uplasowanie danego figuranta w strukturze poziomej i pionowej wywiadu. Dlatego każda informacja wpływająca do centrali MBP niosąca za sobą nawet w sposób fragmentaryczny dane o organizacji służby informacyjnej PSZ była bardzo cenna. Pozyskiwane drogą operacyjną materiały klasyfikowano według bardzo prostego układu: struktura wywiadu przedwojennego, wywiad PSZ i ewentualnie (jeśli taki materiał wystąpił) ZWZ-AK oraz kwestia zaangażowania poszczególnych oficerów wywiadu przez służby wywiadowcze państw anglosaskich w momencie formalnego rozwiązania struktur polskiego wywiadu w 1947 r. Wartość nadsyłanych meldunków oceniano różnorodnie. Szczególnie krytycznie postrzegane były wiadomości powtarzające się lub możliwe do zweryfikowania z dużo większą precyzją. Takiej krytyce został poddane raporty agenta o kryptonimie „L-21”. W ocenie przełożonych ów agent koncentrował się na pozyskiwaniu informacji, do których bezpieczeństwa mogła dotrzeć za pomocą innych źródeł. Podkreślano, iż wyższy stopień wiarygodności cechował tę część materiału odnoszącego się do dziejów przedwojennego wywiadu niż do czasów późniejszych, pomimo że podawane w meldunkach dane osobowe najczęściej nie odzwierciedlały stanu faktycznego<sup>34</sup>.

Wywiad bezpieczeństwa bardzo mocno naciskał na swoją agenturę w celu rozpracowania najbardziej zaangażowanych w działalność wymierzoną w reżim komunistyczny formacje służb informacyjnych PSZ. W związku z postawą gen. W. Andersa deklarującego wroga postawę wobec wydarzeń, które miały miejsce w Polsce w latach 1945–1948, intensywnie poszukiwano dróg dotarcia do organów wywiadu i kontrwywiadu 2 Korpusu. W toku działań operacyjnych udało się namierzyć miejsca funkcjonowania stałych placówek Oddziału II (ekspozytur) w momencie zakończenia wojny<sup>35</sup>.

Szczególną uwagę władze bezpieczeństwa poświęcały nowej formie działalności emigracyjnego wywiadu, a mianowicie próbom przejścia pod kuratelę brytyjską lub amerykańską i przekazania nowym mocodawcom aktywów obejmujących rozsiane, praktycznie w całej Europie, ekspozytury wraz z siecią kurierską

<sup>33</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 167, Informacja Dyrektora Departamentu VII w sprawie Smołańskiego z 03.09.1947. W notatce informowano, iż prawdopodobnie chodzi o dwie różne osoby, tym niemniej błędnie podtrzymywano, że noszą to samo imię i nazwisko.

<sup>34</sup> Tamże, k. 439, Okładka dotycząca Dwójki Londyńskiej z 24.06.1949. Nadesłany przez agenta materiał był konfrontowany z informacjami pozyskanymi przez Informację Wojskową. Na tej podstawie stwierdzono, iż materiały pozyskiwane przez wojskowe służby specjalne były bardziej wiarygodne ze względu na wyższy stopień ścisłości. Tym niemniej próbując w jakimś stopniu usprawiedliwić agenta, wykazywano, iż braki występujące w jego raportach nie są wynikiem złej woli, a jedynie skutkiem niepamięci; tamże, k. 689, Notatki informacyjne dotyczące Oddziału II Sztabu Generalnego, 09.05.1949.

<sup>35</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01227/486, k. 61–65, Ekspozytury Oddziału II.

i drogami łączności z krajem. Interesowano się formami tej współpracy, czy też raczej należałoby stwierdzić podległości, próbowano rozszyfrować miejsca uplasowania stałych placówek oraz rozpoznać kanały przerzutowe. Zwracano uwagę na potencjalne możliwości, w tym ostatnim przypadku, wykorzystania państw, w których albo funkcjonowała liczna Polonia, albo które za racji uwarunkowań międzynarodowych odbierano jako słabe ogniwa bloku państw socjalistycznych. Opierając się na sygnałach, które płynęły m. in. z raportów wspomnianego agenta „L-21” i innych, domniemywano iż najczęściej wybierano Szwecję, Rumunię, Jugosławię i Czechosłowację jako kraje przez które próbowały przenikać do Polski osoby powiązane z zachodnimi służbami specjalnymi<sup>36</sup>. W mniej więcej tym samym czasie spływały do centrali MBP meldunki wskazujące na fakt, iż ciężar prowadzenia działań antysowieckich w zakresie wywiadu zaczyna przesunąć się w stronę amerykańskich służb specjalnych, wykorzystujące w tym celu m. in. aktywa emigracyjnego wywiadu polskiego<sup>37</sup>.

Jednym z kluczowych zadań stawianych agenturze bezpieczeństwa było rozpracowanie ośrodków szkoleniowo-dywersyjnych organizowanych przez przedstawicieli emigracyjnego wywiadu i finansowanych ze budżetów służb wywiadowczych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Jednym z przykładów rozpracowania miejsca, uznanego za tajny ośrodek Oddziału II jest sprawa fermy Chateau de Preslun a Presles au Brie/Seine at Marne<sup>38</sup>. Miejsce to miało służyć jako etap w podróży wysyłanych do Polski agentów oraz miejsce szkolenia. Podkreślano udział w realizacji tego przedsięwzięcia ppłk. dypl. Wincentego Bąkiewicza, który miał stać za zakupem tej posiadłości oraz mjr. Olgierda Cumfita jako jej dysponenta.

Ocena pozyskiwanych przez agenturę materiałów była dość zróżnicowana, co już zostało zasygnalizowane. Niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy miała kondycja zawodowa pracowników centrali MBP, którzy nie zawsze byli w stanie sprostać nakładanym na nich zadaniom. W początkach lat 50. większość z nich została zwolniona ze służby<sup>39</sup>. Przy okazji ocen wystawianych agentom pojawia

---

<sup>36</sup> IPN, BUiAD, sygn. 01419/79, k. 544, Pismo Naczelnika Wydziału II Departamentu VII MBP do Naczelnika Wydziału III Wydziału II Departamentu VII MBP z 30.10.1948. Przypuszczenia te nie były bezzasadne, gdyż faktycznie z myślą o łączności z krajem Oddział II SNW organizował, we wskazanych w meldunkach wywiadu PRL państwach, swoje placówki, przykładowo na terenie Szwecji funkcjonowała placówka o kryptonimie „Alfred”. Patrz: Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. A.XII.24/58/25, k. 83–84, Organizacja placówki „Alfred” z grudnia 1946 r.

<sup>37</sup> Tamże, Notatka operacyjna z 11.05.1948. Autor meldunku, agent „Conrad” wskazał uwagę przede wszystkim na nowy podział ogniw dawnego Oddziału II. Ośrodek dyspozycyjny, na czele którego miał stać płk. dypl. Leon Mitkiewicz, został przeniesiony do Waszyngtonu, a w Europie miały powstać dwie duże ekspozytury: w Londynie i w Paryżu lub Brukseli.

<sup>38</sup> Tamże, k. 529, Pismo Naczelnika Wydziału II Departamentu VII MBP do Naczelnika Wydziału III Wydziału II Departamentu VII MBP z 01.10.1948. Zapis miejscowości zgodny z oryginałem. Faktycznie chodziło o zamek w miejscowości Melun, położonej w gminie o tej samej nazwie, sąsiadującej z gminą Presles en Brie, zaś obie wchodzą w skład departamentu Seine et Marne.

<sup>39</sup> A. Paczkowski, dz. cyt., s. 12. A. Paczkowski uznaje za główny powód czystek, rozgrywkę wewnątrz w łonie PZPR w kontekście walk frakcyjnych pod hasłem „tropienia wroga we-

się pytanie, skąd czerpali swoje wiadomości? Kto był ich źródłem informacji? Pytania na które, dziś, potrafimy jedynie odpowiedzieć częściowo. Z analizy materiałów omawianych, w niniejszej publikacji, operacji wynika, iż w dużym stopniu danych dostarczały osoby bezpośrednio związane z wywiadem emigracyjnym, pracujący na jego rzecz wcześniej lub mające dostęp do ludzi i dokumentów za pośrednictwem znajomych lub nawet członków rodzin. Można tutaj przytoczyć przykład agenta o pseudonimie „Dąbek”. Zachowane raporty tej osoby świadczą o dobrym rozpoznaniu środowiska emigracyjnego wywiadu. Na dzień dzisiejszy można z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać, iż pod tym pseudonimem krył się oficer zawodowy współpracujący z Oddziałem II lub nawet będąc jego etatowym pracownikiem<sup>40</sup>. W dokumencie prezentującym sylwetki osób, które mogły mieć kontakt z wywiadem emigracyjnym lub pracującym na jego rzecz, pojawił się zapis wskazujący na Bronisława Lemańczyka, jako byłego agenta „Dąbka”, który skierowany na kurs dla dywersantów, miał znaleźć się w Polsce od 1946 r.<sup>41</sup>. Bardziej konkretne w ustaleniach personaliów tego agenta są informacje zawarte w notatce z 7 listopada 1951 r., gdzie wśród wymienianych oficerów wywiadu emigracyjnego wskazywany był kpt. Edward Grabowski jako brat „Dąbka”<sup>42</sup>. Spory materiał faktograficzny pochodził od osób, które powracały do kraju pod prawdziwymi lub fałszywymi nazwiskami. I w jednym i w drugim przypadku wcześniej, czy później znalazły się na celowniku zainteresowania komunistycznych specsłużb<sup>43</sup>.

Wywiad cywilny PRL interesował się intensywnie organizacją, strukturami i działalnością poszczególnych osób z dawnego wywiadu emigracyjnego jeszcze pod koniec lat 50.<sup>44</sup> Jednak już 10 lat później władze bezpieczeństwa doszły do wniosku, iż prowadzenie aktywnego rozpracowania tego środowiska miało się z celem, ponieważ ludzie, którzy stanowili jego trzon albo już nie byli aktywni zawodowo, albo współpracowali sporadycznie z organami bezpieczeństwa państw, które zamieszkiwali<sup>45</sup>.

---

wnętrznego”. Według autora skorzystano również z nadarzającej okazji do pozbycia się osób niewygodnych lub wręcz niezdolnych do pracy w służbach specjalnych.

<sup>40</sup> IPN, BUAD, sygn. 01227/486, Notatka agenta „Dąbka” nt. „Wywiad na terenie Wielkiej Brytanii w latach 1940–1946 w Polskich Siłach Zbrojnych pod dtwem Brytyjskim”, 25.04.1952. Dokument ten w bardzo syntetyczny sposób odzwierciedlał strukturę i personel Oddziału II, jednocześnie agent w znamienny sposób usprawiedliwiał brak szczegółów faktem, iż „pracowałem dość krótko i nie stykałem się z nimi”.

<sup>41</sup> Tamże, k. 68, Wykaz osób w kraju związanych z Oddziałem II.

<sup>42</sup> Tamże, k. 77, Notatka z 07.11.1951.

<sup>43</sup> Bardzo obszerny materiał poglądowy na temat struktury i organizacji wywiadu zarówno przedwojennego, jak i emigracyjnego dostarczył Witold Synoradzki, pracownik Ekspozytury O. II SG nr 3 w Bydgoszczy, a następnie w Oddziale II SNW i w 1 Dywizji Pancerniej. Następnie odkomenderowany do służby w brytyjskim 131 skrzydle myśliwskim, z którym odbył szlak bojowy na froncie zachodnim. Do Polski powrócił w 1947 r.; tamże, k. 99–129, Oświadczenie „Synoradzkiego” z 15.06.1955.

<sup>44</sup> Tamże. Plan operacyjnego przedsięwzięcia odnośnie Sztabu i Oddziału II Andersa oraz organizacji wojskowych na emigracji z 04.03.1957.

<sup>45</sup> Tamże, k. 217–218, Notatka końcowa dotycząca działalności II Oddziału w okresie po 1939 r.